

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V)

LÓDŹ, CZWARTEK 9 CZERWCA 1949 ROKU

Nr 155 (1079)

Ustawa o Zw. Zaw.

— nowym orzeżem mas pracujących w walce o Polskę Socialistyczną

Przemówienie tow. A. Zawadzkiego na 65 posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego

WARSZAWA (PAP) — Najważniejszym punktem 65 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 8 bm., było pierwsze czytanie projektu ustawy o Związkach Zawodowych oraz ogłoszone w związku z tym przemówienie przewodniczącego OZZZ, posła Aleksandra Zawadzkiego, który jednomyślnie uchwałę Izby, został dookreślony na członka Rady Państwa.

Wicemarszałek Sejmu Barcikowski informuje posłów, że otrzymał od prezesa Rady Ministrów pismo, w którym Rząd przedkłada Sejmowi Ustawodawczemu do zatwierdzenia następujące cztery dekrety z 26-go kwietnia 1949 roku z mocą ustawy:

- 1) O zniesieniu głównej inspekcji komunikacji;
- 2) O ochronie godła i nazwy światowej Organizacji Zdrowia;
- 3) O zniesieniu Instytutu Gospodarstwa Narodowego;
- 4) O nabywaniu i przekazywaniu nieruchomości, niezbędnych dla realizacji narodowych planów gospodarczych.

Izba odesłała do odpowiednich komisji sejmowych m. in. następujące rządowe projekty ustawy:

- o zmianie niektórych przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym funkcjonariuszy państwowych i zawodowych wojskowych;
- o zmianie niektórych postanowień ustawy z dnia 18 marca 1925 r. o łabach morskich;
- o zmianie dekretu o zniesieniu izb rolniczych;
- o obowiązku uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym;
- o zmianie dekretu z dnia 27 marca 1947 r. o ulgowym nadawaniu uprawnień budowlanych, w wyjątkowych przypadkach;
- o zniesieniu militaryzacji Polskich Kolei Państwowych;
- o przedłużeniu terminu stosowania ulg inwestycyjnych, w odniesieniu do niektórych inwestycji, dokonanych na obszarze Ziemi Odzyskanych.

Bevin udał się na konferencje Labour Party

PARYŻ (PAP). Brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin, opuścił Paryż udając się samolotem do Blackpool, gdzie w czwartek wygłosi przemówienie na konferencji Labour Party.

Grecka armia demokratyczna atakuje Saloniki

BUKARESZT (PAP) Jak podała agencja Elefteri Ellada, oddziały wojsk demokratycznych dokonały kilku ataków na Saloniki. Wojska monarcho-faszystowskie straciły przy tym wielu zabitych i rannych.

W następnym punkcie porządku dziennego Sejm przystąpił do pierwszego czytania projektu ustawy o Związkach Zawodowych, zamieszczonego we wniosku posła Aleksandra Zawadzkiego i towarzyszy. W sprawie projektu zabiera głos poseł Aleksander Zawadzki, witalny burzliwymi oklaskami całej Izby.

PRZEMÓWIENIE POSŁA A. ZAWADZKIEGO

— Kongres Związków Zawodowych — rozpoczął poseł Zawadzki — uchwałę w dniu 5-ym czerwca roku bieżącego projekt ustawy o Związkach Zawodowych, w celu wniesienia jej przez posłów robotniczych pod obrady Sejmu Ustawodawczego. Dokonane w Polsce przemiany rewolucyjne oznaczają przede wszystkim, że klasa robotnicza z klasy wyzyskiwanej i uciskanej przez rządy kapitalistyczno-obsczarne, stała się klasą, sprawującą władzę, stała się w sojuszu z pracującymi chłopstwem, współgospodarzem kraju.

Toteż na gruncie tych nowych stosunków społecznych nowa, zaszczytna rola Związków Zawodowych kształtowała się na drodze reprezentacji i obrony interesów robotników i pracowników umysłowych.

Ustawa więc, gdy zostanie przyjęta przez Wysoką Izbę, będzie w opinii klasy robotniczej i całego narodu ustawowym usankcjonowaniem i zabezpieczeniem ustanowionych przez władzę ludową najpomyślniejszych warunków dla rozwoju Związków Zawodowych — w imię utrwalenia zwycięstwa i zdobyczy klasy robotniczej, umocnienia władzy ludowej i budowy socjalizmu w Polsce.

Zarazem ustawa:

- 1) gwarantuje robotnikom i pracownikom umysłowym prawo dobrowolnego zrzeszania się w Związki Zawodowe oraz najciężniejszego udziału w sprawowaniu władzy ludowej;
- 2) znosi wszelkie dotychczas formalnie nie zniesione, pozostałe w spadku po rządach kapitalistycznych przepisy, które ograniczały prawo robotników i pracowników umysłowych do dobrowolnego zrzeszania się w Związki Zawodowe, poddawaly Związki Zawodowe nadzorowi władz administracyjnych oraz przyznawaly się do rozbijania ruchu zawodowego.

W dalszym ciągu swego przemówienia poseł Zawadzki przypomina ogólnie, jakie przepisy prawa o Związkach Zawodowych obowiązywały w Polsce przedwojennej.

Nie było celu omawiać szczegółowo przytoczonych i wielu nieprzytoczonych tu przepisów prawa Polskiej burżuazji, wymierzonych w interesy klasy robotniczej i jej Związków Zawodowych — stwierdza poseł Zawadzki po zacytowaniu kilku dekretów wydanych przez Piłsudskiego i „udoskonalonych“ przez Mościckiego.

Przepisy te w Polsce Ludowej nie obowiązywały ani jednego dnia. Zmłota je nasza ludowo-demokratyczna rewolucja, nie uznala ich i nie stosowała nasza władza ludowa, przeszły nad nimi do porządku dziennego nasze Związki Zawodowe, zapomniały o nich, jako o niepowrotnej przeszłości, nasza klasa robotnicza.

Przedłożona W-sokiej Izbie

Ustawa o Związkach Zawodowych — mówi dalej poseł Zawadzki — będzie dokumentem wielkiej wagi na naszej drodze rozwojowej ku Polsce Socjalistycznej.

Dla naszej klasy robotniczej i Związków dokument ten będzie nowym, silnym orzeżem w walce klasowej o Polskę Socialistyczną.

Fakt, że ustawa ta wchodzi pod obrady Wysokiej Izby z inicjatywą Kongresu Związków Zawodowych, jest dobitnym wyrazem

najczynniejszego udziału naszej klasy robotniczej w sprawowaniu władzy ludowej w Polsce.

Przy burzliwych oklaskach całej Izby, poseł Zawadzki w imieniu grupy posłów, podpisanych pod wnioskiem, wnosi o uchwalenie Ustawy o Związkach Zawodowych, w proponowanym brzmieniu.

Po przemówieniu posła Zawadzkiego projekt ustawy odesłany został do Komisji Pracy i Opieki Społecznej.

WALCZYMY O PÓKOJ! W Łodzi powstał Komitet Obrońców Pokoju

W pięknie udekorowanej sali Filharmonii, zebrał się przedstawiciel łódzkiego świata pracy aby uczestniczyć w zgromadzeniu sprawozdawczym z Kongresu Pokoju w Paryżu i Pradze.

Uroczyste zebranie zagal przewodniczący OKZZ tow. Władysław powołując do prezydium, tow. Zarzyckiego, prof. Chałasińskiego, tow. An-drzejaka Trepeżyńskiego, Przybył-Stalskiego, przedstawicieli Stronnictwa Ludowego ob. Strzeleckiego, Stronnictwa Demokratycznego — ob. Majera, Stronnictwa Pracy — ob. Uznańskiego, przewodnicze pracy tow. tow.

Borecką, Jasińskiego, Wyrzkowską oraz szereg przedstawicieli organizacji społecznych.

Jako pierwszy, wśród niemiłkających oklasków głos zabrał uczestnik Kongresu Paryskiego — przewodniczący Zarządu Głównego ZMP tow. Janusz Zarzycki.

— Pamiętamy wiele Kongresów Pokoju — powiedział na początku swego przemówienia tow. Zarzycki. Były to Kongresy przed rokiem 1914, przed r. 1939, lecz nie przyniosły one tego czego się po nich spodziewano, nie zatrzymały pożogi wojennej.

Nasuwa się pytanie dlaczego

inym miał być Kongres który przeżyliśmy ostatnio!

Nasze świadome społeczeństwo polskie, społeczeństwo Związku Radzieckiego i krajów Demokracji Ludowej, klasa robotnicza świata rozumie, że zmieniły się stosunki, że my dziś o pokój nie prosimy że go dziś dyktujemy i dlatego innym musiał być nasz Kongres.

— Tworzymy potężną armię, lecz nasza siła nie tkwi w samej tylko liczbie. Kraje kolonialne, proletariat państw imperialistycznych, walące Chiny i Grecja zwracają swe oczy w stronę kraju Zwycięskiego Socjalizmu, w stronę Związku Radzieckiego i krajów Demokracji Ludowej.

— Nie ma dziś na świecie ani jednego uświadomionego człowieka, któryby nie zdawał sobie sprawy, że polityka Związku Radzieckiego, Polski, Rumunii, Czechosłowacji i innych, jest polityką pokoju dążącą do nawiązania szczerzej współpracy międzynarodowej. I dlatego właśnie sukcesy gospodarcze, kulturalne, naukowe ZSRR i krajów demokracji ludowej są źródłem siły i wiary w spokojne jutro.

Niemilkające oklaski zęgnali schodzącego z mównicy tow. Zarzyckiego oraz witalny wchodzącego prof. Chałasińskiego.

— O Kongresie można mówić dużo — powiedział na wstępie prof. Chałasiński. — Był on wspaniały i potężny, lecz zarazem był wzruszający.

— Powtarzamy razem z p. szarzem radzieckim Simoniowem: „Walczyliśmy o pokój w imię tragicznych ruin Warszawy i żądamy pokoju w imię jasnych słończnych domów odbudowującej się stolicy Polski”.

Na zakończenie zabrała głos uczestniczka Kongresu w Pradze, przewodnicza pracy w PZPB Nr 3 tow. Borecka, która ra w prostych słowach podzieliła się z zebranymi, swymi wrażeniami z pobytu w Czechosłowacji.

Uczestnicy zgromadzenia jednomyślnie przyjęli przedstawiony przez tow. Władysławskiego projekt składu Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju, do którego weszły 44 osoby.

Pełna lista członków Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju opublikujemy w najbliższym numerze „Głosu”.

Kryzys w USA

WASZYNGTON (PAP). Buro Statystyczne ogłosiło, że w ciągu maja 1949 bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych wzrosło o 273 tysiące osób. Wskazuje to tym wyraźniej na tendencje spadku zatrudnienia, że w maju w związku z sezonowymi robotami rolnymi oczekiwano nie wzrostu, lecz spadku ilości bezrobotnych.

Rozpoczęła się ofensywa na Kanton

LONDYN (PAP) Agencja Reutersa donosi, że formacje chińskiej armii ludowej pod dowództwem generała Lin, przewyły po 10-dniowej przerwie ofensywę wzdłuż linii kolejowej Hankou—Kanton.

Według informacji agencji, oddziały armii ludowej dotarły już do prowincji Hunan.

Emigranci jugosłowiańscy w Rumunii

potępią zdradziecką klikę Tito

BUKARESZT (PAP) W Bukareszcie odbyło się zebranie jugosłowiańskich emigrantów politycznych, na którym przyjęto rezolucję, potępiającą zdradziecką klikę Tito. Uczestnicy wystosowali również telegram do rządu Związku Radzieckiego, w którym podkreślają swoją solidarność z notą rządu radzieckiego do rządu belgradzkiego.

W rumuńskim Banacie odbyły się liczne zebrania i wiece zamieszkałej tam ludności serbskiej. Na wiecach uchwalono rezolucję potępiającą Tito oraz witaające z zadowoleniem notę rządu Związku Radzieckiego do rządu belgradzkiego.

Nowe legitymacje partyjne

otrzymali towarzysze z Nowej Tkalni

W dniu wczorajszym towarzysze z pierwszej zmiany Nowej Tkalni przyszli do pracy wcześniej, niż zazwyczaj. Na godzinie 12.30 zostało bowiem zapowiedziane uroczyste zebranie organizacyjne oddziałowej. Frekwencja stu procentowa.

— Nie dziwnego — mówi I sekretarz organizacji, tow. Hibicki, — przecież dziś wręczamy nowe legitymacje partyjne — legitymacje Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Gdy w zagajeniu zebrania głos zabrał I sekretarz Dzielniczy Fabrycznej, tow. Kaczmarek, na sali zapanowała cisza.

— Spotkał nas wielki zaszczyt

— powiedział tow. Kaczmarek. — Robotnicy PZPB Nr 1 — Oddziału Nowej Tkalni, pierwsi w Łodzi a jedni z pierwszych w Polsce otrzymują dziś legitymacje partyjne. Zaszczyt, który nas spotkał jest nagrodą za dobrą pracę naszej organizacji, lecz równocześnie nakłada na nas wielkie obowiązki.

Z kolei zabrał głos pełnomocnik dla spraw wymiany legitymacji, tow. Żalowski, który przypominał zebrany, jak ważnym dokumentem jest legitymacja partyjna.

— W kieszeni każdego z nas — powiedział tow. Żalowski — znajduje się kilka legitymacji.

List Bernarda Shaw do Komitetu Puszkina

MOSKWA (PAP). Znakiem, że pisarz angielski Bernard Shaw zaproszony przez komitet obchodu 150 rocznicy urodzin Puszkina na uroczystości jubileuszowe do Moskwy nadesłał na imię komitetu następujący list:

„Spotkał mnie wielki zaszczyt i jestem wdzięczny za zaproszenie. Żaluję jednak bar-

dzo, iż wiek mój (93 lata) nie pozwala mi na powtórzenie mej wizyty z roku 1931 do Moskwy — wizyty, którą pozostała wila najpiękniejsza ze wszystkich innych i najdroższe wspomnienie. Zw. Radzieckim interesuję się więcej, niż jakimkolwiek innym państwem na świecie, włączając mój własny kraj, Bernard Shaw“.

Na wzór Goebbelsa

Za pozwoleniem władz anglosaskich w zachodnim sektorze Berlina grupy hitlerowców spaliły publicznie wydawnictwa i gazety demokratyczne — oraz egzemplarze radzieckiej gazety „Pravda“.



Bevin do Achesona: — Wypróbowane zapalki Goebbelsa przydały się dla publicznego spalenia „Prawdy“.

Lokaje imperializmu amerykańskiego

gwałcą prawa członków ONZ

Delegat Polski do UNESCO nie otrzymał wizy wjazdowej do Francji

WARSZAWA (PAP). Jak dowiaduje się Polska Agencja Prasowa — ambasada francuska w Warszawie nie udzieliła wizy wjazdowej prof. Stanisławi Arnoldowi — stałemu de-

legatowi Polski do UNESCO i członkowi Komitetu Wykonawczego tej instytucji.

Prof. Arnold miał udać się na sesję UNESCO, która rozpoczęła się w Paryżu.

Radzieckie propozycje w sprawie Berlina

złożone przez ministra Wyszyńskiego na radzie 4-ch ministrów w Paryżu

PAPYŻ (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu 4 ministrów spraw zagranicznych toczyła się dyskusja nad propozycjami delegacji radzieckiej i delegacji amerykańskiej w sprawie Berlina.

Min. Wyszyński poddał krytyce propozycje amerykańskie, uzasadniając projekt radziecki. Wyszyńskiemu kolejno odpowiadali: Acheson, Schuman i Bevin.

Min. Wyszyński przedstawił na posiedzeniu następujące propozycje radzieckie, zmierzające do uregulowania problemu berlińskiego:

1) Komendantura sojuszników przygotowuje wolne wybory na terenie całego Berlina pod kontrolą 4 mocarstw na podstawie ordynacji wyborczej, stosowanej w październiku 1946 roku.

2) Komisja niemiecka, powołana do życia na zasadzie równości, tj. na podstawie równej reprezentacji Niemców z sektora radzieckiego z jednej strony i z sektorów zachodnich z drugiej — przeprowadzi wybory w Berlinie. Komisja działać będzie na podstawie ordynacji wyborczej z 1946 r. pod kontrolą Komendantury.

3) Komendantura zrewiduje rozdział 2 ordynacji wyborczej, określający osoby uprawnione do głosowania. W związku z tym byłoby wskazane przyznać czynne prawo wyborcze osobom, zwolnionym przez trybunały denazyfikacyjne.

4) Wszystkie partie polityczne oraz organizacje społeczne, uznane przez Komendanturę, będą miały prawo wysuwania kandydatów.

5) Administracja Berlina, która zostanie utworzona w wyniku nowych wyborów, będzie miała charakter zarządu tymczasowego i będzie funkcjonowała zgodnie z przepisami statutu z r. 1946.

6) Art. 36 konstytucji powinien być zrewidowany w ten sposób, by ustalić, że administracja Wielkiego Berlina jest podporządkowana Komendanturze, a na terenie poszczególnych sektorów niemieckie władze administracyjne podlegają kontroli danego komendanta wojskowego. Ustawy, wydane przez Zgromadzenie (radę miejską) oraz dekryty i zarządzenia magistratu berlińskiego muszą być zgodne z zarządzeniami władz sojuszników. Dekryty Zgromadzenia (radę miejską) oraz magistratu dotyczący spraw, należących do kompetencji Komendantury, podlegają aprobachie Komendantury.

7) Nowo wybrane Zgromadzenie deputowanych Berlina (rada miejska) upoważnione zostanie do opracowania projektu nowej konstytucji Berlina, zgodnie z postanowieniami art. 35 konstytucji Berlina z roku 1946.

8) Komendantura sojuszników Berlina wznowi swą działalność i wykonywać będzie funkcje niezbędne dla skoordynowania na terenie całego Berlina administracji tego miasta i dla zabezpieczenia normalnych warunków życia w Berlinie.

9) Niektóre funkcje, jak: zaopatrzenie, budżet, ceny, podatki i kredyt, handel zewnętrzny i in., należące będą do kompetencji Zgromadzenia Deputowanych i magistratu.

10) Następujące sprawy podlegają kompetencji Komendantury jedynie w tym wypadku, jeżeli jeden z komendantów wysunie zastrzeżenia przeciwko decyzji władz niemieckich: budowa domów i budowli, niemieckie sprawy kulturalne, sanitarne, społeczne, handlowe i przemysłowe, działalność zakładów użyteczności publicznej, nadzór nad ustawodawstwem pracy, ubezpieczenia społeczne, szkolnictwo.

11) Wszelkie decyzje Komendantury zapadają jednomyślnie.

12) Koszty okupacyjne będą zredukowane do minimum i ustalone na zasadzie porozumienia 4-stronnego.

Propozycje amerykańskie

Propozycje amerykańskie przewidują m. in.: Zniesienie art. 36 konstytucji berlińskiej z 1946 roku, który przewidywał zatwierdzenie przez Komendanturę wyboru wyższych urzędników niemieckich organów administracyjnych, oraz rozgraniczenie kompetencji władz okupacyjnych i miejskich, propozycje amerykańskie wyciągają następnie kwestie należące do kompetencji władz Wielkiego Berlina, z zastrzeżeniem dla władz okupacyjnych prawa udzielania dyktaw.

W sprawie wykonywania kontroli alianckiej propozycje amerykańskie przewidują wyko-

nywanie jej zgodnie z następującymi zasadami: I. Komendantura podejmuje uchwały jednomyślnie, jednakże w wypadku niemożności osiągnięcia decyzji jednomyślnej, komendant poszczególnego sektora może powziąć w swoim sektorze decyzje, jakie uzna za stosowne wyłącznie w następujących sprawach: a) ochrona i bezpieczeństwo sił alianckich, urzędników i przedstawicieli oficjalnych, b) ochrona deputowanych Berlina (magistratu Berlina) i urzędników miejskich w czasie wykonywania ich funkcji, c) kontrola warunków w więzieniach niemieckich odnośnie osób, przekazanych sądom państw okupacyjnych lub osób skazanych przez te sądy, jak również kontrola wykonywania wyroków, amnestia, prawo łaski, uwolnienie.

II. Koszty okupacyjne zostaną zredukowane do minimum. Będą one określone jednomyślną uchwałą Komendantury.

Przemówienie min. Wyszyńskiego

Zabierając głos, min. Wyszyński omówił propozycje amerykańskie w sprawie Berli-

na i zestawili je z propozycjami radzieckimi.

Już wczorajsze spotkanie — powiedział min. Wyszyński — wykazało, iż istnieją poważne różnice pomiędzy propozycjami radzieckimi i propozycjami amerykańskimi. Różnice te nie przesądzą, oczywiście, możliwości dyskusji. W sprawie Berlina na pierwszy plan wysuwają się dwa zagadnienia: 1) wznowienie magistratu całego Wielkiego Berlina, 2) wznowienie nieostryżonej Komendantury sojuszników.

Odnosnie pierwszego problemu delegacja radziecka proponowała restytucję zarządu całego miasta oraz przeprowadzenie wyborów pod czterostronną kontrolą. Propozycje amerykańskie mówią tylko o ustanowieniu czterostronnej kontroli nad wyborami, lecz nie wspominają o tym, czy kontrola ta ma być taka sama, jak przy wyborach miejskich w roku 1946.

Delegacja radziecka uważa, iż niemiecka komisja przeprowadzająca wybory, winna być utworzona na zasadzie równości, tzn., iż jeden głos ma być zarezerwowany dla przedstawicieli zachodnich sektorów miasta i jeden głos dla przedstawicieli radzieckiego sektora Berlina. W wyniku działalności 3 mocarstw zachodnich Berlin jest bowiem w tej chwili podzielony na dwie części, które winny rozstrzygnąć po jednym głosie. Propozycje amerykańskie są podjętowane intencją porzucenia możliwości zachodnich przy przeprowadzeniu wyborów.

Dalej pozostaje kwestia samych wyborów. Delegacja amerykańska twierdzi, że trzeba zrewidować ordynację wyborczą z października 1946 roku, lecz nie ustala szczegółowo charakteru tej rewizji.

Bardzo istotne jest prawo wystawiania kandydatów. Ordynacja wyborcza z roku 1946 przyznaje to prawo tylko partiom politycznym, uznawanym przez sojuszników i działającym na terenie Berlina.

To ograniczenie wolności wyborów jest sprzeczne z zasadami demokratycznymi. Przeszkadza ono uczestnictwu w wyborach szerokich mas ludności zrzeszonej w zw. zawodowych i innych organizacjach społecznych. Dlatego delegacja radziecka proponuje, by wszystkie organizacje społeczne uznane przez komendanturę sojuszników miały prawo wystawiania kandydatów.

Następnie min. Wyszyński podkreślił, że delegacja radziecka nie zgadza się na skreślenie art. 36 konstytucji Berlina, artykuł ten zawiera bowiem ważny postanowienia i musi być zachowany. Lecz pewne zmiany — powiedział Wyszyński — mogłyby być wprowadzone.

Min. Wyszyński zaznaczył dalej, że decyzje władz niemieckich w sprawach, należących do kompetencji komendantury, podlegają winny zatwierdzeniu przez komendanturę. W wypadku różnic zdań między poszczególnymi komendantami

sprawy należy przekazać władzom wyższym.

Następnie min. Wyszyński zaznaczył, że propozycje radzieckie przewidują dla komendantury władzy zasięg kompetencji. W tym stanie rzeczy zarządy min. Achesona jakoby delegacja radziecka nie przyznała władzom niemieckim żadnych kompetencji, są nieuzasadnione.

W końcu min. Wyszyński oświadczył, że punkt 1 i artykuł ostatni propozycji radzieckiej pokrywa się w zupełności z punktem ostatnim propozycji amerykańskiej. W tym stanie rzeczy początek i koniec są już uregulowane. Chodzi tylko o środki.

Przemówienia Achesona, Schumana i Bevina

Min. Acheson oświadczył, że propozycja amerykańska podtrzymuje ordynację wyborczą z r. 1946. Acheson odrzuca propozycję radziecką w sprawie organu kontrolującego wybory w mieście. Acheson domaga się, aby prawo zgłaszania kandydatów posiadały jedynie partie istniejące w poszczególnych sektorach Berlina z tym, aby partie zapisane w jednym sektorze mogły przedstawiać kandydatów w całym mieście. Mówca sprzeciwia się, aby kandydatów mogli zgłaszać zw. zawodowe i organizacje społeczne. Acheson żąda również skreślenia art. 36 tymczasowej konstytucji Berlina z r. 1946. Achesonowi nie odpowiada również powrót do systemu kontroli z 1946 roku.

Schuman powtarza na ogół argumenty przytoczone przez Achesona, zarzucając propozycję radziecką, że są one „konserwatywne“ i zmierzają do powrotu systemu z r. 1946. Schuman zauważa, że system ten „nie funkcjonował“ — „przemilczając jednakże fakt, że ponosi za to odpowiedzialność“.

Bevin zauważa, że dyskusja była pożyteczna, gdyż pozwoliła na jasne sprecyzowanie propozycji i ustalenie różnic zdań. Bevin popiera stanowisko Achesona w sprawie przyznania prawa zgłaszania kandydatów w wyborach jedynie partiom politycznym. Bevin podkreśla, że uważa za możliwe osiągnięcie porozumienia w sprawie Berlina. Dla przeprowadzenia wyborów winien być powołany do życia organ ad hoc. W okresie przejściowym czterech komendantów winno kierować się ustawą z roku 1946.

Zwolnienia Reimanna domaga się młodzież Niemiec

BERLIN (PAP). Przed gmachem więzień w Duesseldorfie, gdzie przebywa uwięziony przez władze brytyjskie przywódca komunistów niemieckich, Max Reimann, demonstrowały tłumy młodzieży. Wznoszono okrzyki, domagające się natychmiastowego uwolnienia Reimanna. Demonstracje trwały przez cały dzień do późnego wieczora.

No marginesie

Nic w przyrodzie nie ginie

Amerkańska Izba Reprezentantów (parlament) uchwaliła ustawę, według której weterani wojenni, będący członkami partii komunistycznej lub też odmawiający podpisania oświadczenia o niealacności do niej, nie będą otrzymywali emerytur i innych zasiłków państwowych. Dotychczas nie słyszeliśmy nigdy, by w jakimś kraju, rozstrzyganym sobie prawo do nazwy „demokratyczny“, porabiano inwalidów i wysłużonych żołnierzy należnych im rent i zapomóg tylko dlatego, że poglądy polityczne tych „weteranów wojennych“ nie są zgodne z systemem rządzenia, aktualnie panującym. Owszem, metody tego rodzaju stosowano i stosuje się w krajach... faszystowskich, ale przecież w USA — jak twierdzą oficjalni rzecznicy amerykańscy — faszyzmu nie ma, jest natomiast stuprocentowa, jasna i czysta jak kryształ „demokracja zachodnia“.

Wszystko jednak na tym świecie ma swe przyczyny i swoje konsekwencje. Oto jednocześnie z powyższą uchwałą z Nowego Jorku inna wiadomość, nie mniej charakterystyczna. Powstał mianowicie w USA „komitet pomocy uchodźcom z... demokratycznych krajów europejskich“. Do komitetu należą „grube ryby“ reakcji amerykań-

skiej, jak np. b. ambasador USA w Japonii — Grew, gen. Eisenhower, b. szef wywiadu amerykańskiego na Europie — Allen Dulles, stary nasz znajomy — p. Bliss-Lane itd. Celem komitetu ma być wszechstronna pomoc dla tych uchodźców, którzy pragną kontynuować walkę przeciwko „komunizmowi“.

Zestawiając dwie podane tu informacje, można dojść do bardzo prawdopodobnego wniosku, że dolary „zaszczędzone“ na emeryturach, „nieprawomyślnych“ inwalidów i weteranów wojennych, obrócone będą na „lepszy“ cel, mianowicie na pomoc finansową dla różnych Mikołajczyków, Nagych, Papanów, Krawczenków itp. zdradźców, szpiegów, dywersantów, zbiegłych z krajów Europy Wschodniej.

Amerykańskim protektorem faszyzmu nie podobna odmówić pomysłowości i swoistej logiki. Pragną oni raz jeszcze udowodnić słuszność twierdzenia, że „nie w przyrodzie nie ginie“, że dolar, wyciągnięty z kieszeni głodującego inwalidy, znajdzie właściwe zastosowanie w rękach międzynarodowych reakcyjnych awanturników, wysługujących się bezwzględnie imperialistycznym panom.

B. D.

54 miliony młodzieży zrzeszonej w SFMD solidaryzuje się z uchwałami Kongresu Pokoju

WARSZAWA (PAP). W tych dniach zakończyły się w Budapeszcie obrady 10 sesji Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Omówiono bieżące prace SFMD, a w szczególności zadania młodzieży demokratycznej wszystkich narodów, wpływające z uchwał Paryskiego Kongresu Odrobionców Pokoju.

Członek Komitetu Wykonawczego SFMD, sekretarz Zarządu Głównego ZMP, poseł Jerzy Moczowski, oświadczył po powrocie z Budapesztu m. in., co następuje, na temat prac Komitetu Wykonawczego.

Komitet Wykonawczy wyraził w imieniu 54 milionów mło-

dzkiej, zorganizowanej w SFMD pełne poparcie dla uchwał Kongresu Paryskiego. Komitet wezwał całą młodzież demokratyczną świata do aktywnego udziału w działalności komitetów pokoju w swych krajach, do mobilizacji najszerszych mas młodzieży, do czynnej walki o pokój.

We wszystkich krajach odbywają się przygotowania i wybory delegatów na Kongres. Polskę reprezentować będzie na Kongresie 50-osobowa delegacja, złożona z członków działaczy naszych organizacji młodzieżowych — produkujących młodych robotników, chłopów, uczniów i studentów.

16 oszustów z branży skórzanej staje dziś przed Sądem Okręgowym w Łodzi

W dniu dzisiejszym przed Sądem Okręgowym w Łodzi toczony będzie rozprawa przeciw kilku urzędnikom Biura Handlu Hurtowego Centrali Handlowej Przemysłu Skórzanego, którzy wspólnie z kilku pośrednikami i paserami dopuścili się ciężkich nadużyć gospodarczych.

Oskarżeni, działając wspólnie, w celu osiągnięcia korzyści majątkowych, podzielili swoje role w ten sposób, że jeden drogą oszukiwaczy zapożyczył, zapatrywanych fałszowanymi pieczętkami, uzyskał przydział skóry dla niemieckich instytucji, drudzy pośredniczyli w sprzedaży w

przestępczy sposób zdobytych skór.

W zależności od „transakcji“ i okoliczności — oskarżeni działali ze sobą w rozmaitych grupach. Hość skóry, zdobyta w oszukiwany sposób sięgała ok. 2.000 kg.

Za dokonane przestępstwa od powiadają przed Sądem: Ryszard Łojewski, Marian Ruparewicz, Zenon Bator, Grzegorz Pawlak, Wiesław Stojkowski, Władysław Tomasiak, Aleksander Jach, Maciej Boręs, Stanisław Stachurski, Wład. Senczkowski, Czesław Danecki, Ryszard Moś, Leszek Misiak, Jerzy Majeran, Ryszard Masłow. pośredniczyli w sprzedaży w

W. Ażciew

165

Daleko od Moskwy

Batmanow lekko kiwając głową powstrzymywał Beridzego. Z niesłabnącą uwagą słuchał Grubskiego i widział zmieszanie na twarzach obecnych. Spojrzenie jego spotykało się z niespokojnym, prawie błagalnym wzrokiem Aleksiego. Im dłużej Batmanow słuchał Grubskiego, sprawdzając swój stosunek do jego zarzutów, tym jaśniej i lżej robiło się na duszy.

— Dam dwa przykłady, ażeby przekonać was, do jakiego stopnia, wszelkie skrótów są ryzykowne — ciągnął Grubski. — Na początku proponują nam budować na przejściach jedną linię. Ale tak jest źle! Należy koniecznie i od razu budować dwie linie. Proszę sobie wyobrazić, że część rurociągu pod wodą została uszkodzona. Co wtedy zrobić, jeśli zapasowa linia nie istnieje? Pompaowanie nafty zostanie przerwane do czasu zreperowania tej jedynej linii. To będzie niezła pracal... Proponują nam zmniejszenie objętości cystern na punktach węzłowych. Ale i to nie może mieć miejsca. Niezbędne są duże cysterny, gdyż na wypadek spojenia rurociągu, gdzieś na punkcie, część rurociągu znajdująca się przed miejscem uszkodzenia, będzie pompować ropę do cy-

stern węzłowych. A jeśli nie będzie dużych pojemnych cystern, to do czego będzie się pompować ropę? Więc znów trzeba będzie zatrzymać pracę rurociągu? Wszystko jest bardzo źle obmyślane!...

Grubski zamilkł, lecz nie siadał. Batmanow po chwili pauzy zapytał:

— Czy skończyliście już?

— Skończyłem — powiedział Grubski i spojrzął na Topolowa, siedzącego na uboczu w głębokim fotelu. Stary cały czas nie zabierał głosu.

— Nie chciałem również poruszać projektu, dotyczącego cieśniny, gdyż według mnie, nie wytrzymuje krytyki. Ale główny inżynier mówił o nim z takim żarem i powagą, że widocznie nie można pominąć milczeniem i tej części projektu. Kategorycznie sprzeciwiam się spawaniu w zimie. Beridze nie może nie wiedzieć, iż technicznie nie jest to wskazane — Grubski niemal z triumfem podniósł nad głową drugą książkę. — Zaś co się tyczy robienia przekopu w cieśninie metoda wysadzania w powietrze, uważam to w ogóle za dziecinny pomysł.

— Wymyśl ten ma z sobą czterdzięci lat doświadczony rosyjski inżynier Topolow! — z oburzeniem wykrzyknął Aleksy.

— Wszyscy spojrzeli na Kuźmę Kuźmicha i uśmiechnęli się, gdyż siedział on obojętnie i zdawał się drze-

mać.

— Bardzo cenię wieloletnią działalność inżyniera Topolowa, ale ucciwie mówiąc, pomysł ten wcale nie jest

Plon narady technicznej Zaloga PZPB Nr 5 walczy o likwidację usterek i braków

Ogólnokrajowa Narada Zw. Zaw. Włóknarzy postawiła przed załogami fabryk prócz zdwojonej troski o realizowanie planu produkcyjnego i oszczędnościowego także zobowiązania natury technicznej i socjalnej. A więc przede wszystkim dbałość o park maszynowy. Jest bowiem zupełnie zrozumiałe, że tylko na starannie utrzymanych i w porę remontowanych maszynach można produkować dobrze i wydajnie.

Zaloga PZPB Nr 5 zdając sobie z tego sprawę dąży do jak najszybszej likwidacji wszelkich usterek technicznych na wszystkich oddziałach produkcyjnych. Podczas narady, która zebrała się specjalnie w tym celu, padło wiele słusznych zarzutów pod adresem Wydziału Ruchu i Wydziału Elektrycznego fabryki. Przedstawiciele poszczególnych oddziałów wystąpili z pokazym rejerem zaniepewnia natury technicznej i socjalnej, które powinny być jak najszybciej usunięte. Na pierwszy plan wysuwa się sprawa obydwu przedziałów, które stanowią najważniejszy dział zakładów „bawełnianej 5-ki”.

Słuszne żale załogi Przedziału Egipskiej

Robotnicy „przedziału egipskiej” skarżą się, że zbyt długo oczekują na reparację bębnow i wałków wyciągowych. Wydział Ruchu prowadzi opieszale prace przy uruchomieniu nowej grubej wrzecienicy, która może podnieść procent wykonania planu, oraz „puszcza mimo uszu” ciągnie monity, dotyczące zmiany podstawy przy dwóch wadliwie pracujących zgrzeblarkach. Nowe maszyny zaś zainstalowane na przedziału czekają już szereg dni, aby Wydział Elektryczny sprowadził do nich silniki. Nawet na taki drobniaczek jak założenie dzwonka do windy, trzeba czekać tygodniami.

Wydział Higieny i Bezpieczeństwa Pracy także nie rozumie, co to znaczy pośpiech w pracy. Od dawna już pow-

stał projekt założenia umywalni na przedziału — pomieszczenie jest już gotowe, ale niestety stoi puste od kilku tygodni.

Majstrowie przedziału egipskiej mogą natomiast pochwalić się dość poważnym sukcesem, jeśli chodzi o kontrolę parku maszynowego. Udało im się mianowicie po wielu miesiącach poszukiwań znaleźć błąd w maszynach hartmanowskich, które źle pracowały na skutek wadliwego montażu. Obecnie maszyny te dają o wiele większą produkcję.

Braki w przedziału Amerykańskiej

Przedstawiciele „przedziału amerykańskiej” mają słuszną pretensję do Wydziału Zaopatrzenia. Chociaż od dawna już złożyli zapotrzebowanie na drut mosiężny do haczyków, skrzelki do wrzecienic i skrzynki na włókno i odpadki nie otrzymali dotychczas nie tylko żadnej z zamówionych rzeczy, ale nawet słowa odpowiedzi.

Dużo kłopotu przysparzają przedziałni aparaty nawilżające, z których zaledwie 30 procent funkcjonuje należycie. Przewody wodne są zanieczyszczone osadem, skutkiem czego przedziałnia otrzymuje zbyt mało wilgoci, co odbija się ujemnie na jakości włókna. Trzeba też koniecznie zainstalować podwójny wentylator do tłoczenia świeżego powietrza. Inne bolączki — to popsute okna i podłogi oraz brak zasłon do okien. Słońce padające do sali produkcyjnej wysusza włókno, które skutkiem tego traci swą moc. Wydział Ruchu winien także zająć się uprzątnięciem zepsutych mo-

torów, które niepotrzebnie zajmują miejsce na salach.

Narzeka również dział przygotowawczy i tkalnia

Dział przygotowawczy jako najważniejszą porusza sprawę złego stanu wag, które wykazują pewne odchylenia. Dotkliwą przeszkodą w pracy jest brak wózków transportowych. Zamówione wózki dostarczono bez kółek, bo... nie złożono na nie specjalnego zapotrzebowania. Oto dowód, jak biurokratyzm traktują swoje obowiązki niektórzy wydziały gospodarcze.

Kierownik Oddziału Przygotowawczego daje projekt przyjęty przez wszystkich uczestników narady, aby wózek transportowy opumować twardą gumą i w ten sposób uchronić od zniszczenia podłogi sal fabrycznych.

Tkalnia domaga się szybkiego przetransportowania

40 krosien, które według planu przejmują PZPB Nr 7 oraz szybszego wyremontowania krocchmalni.

Wydział Ruchu — popraw się!

Rezultatem narady technicznej PZPB Nr 5 było skonstatowanie faktu, że Wydział Ruchu pracuje opieszale, że nie wykonuje na czas zamówień i swych zobowiązań. To się musi zmienić. Pracownicy Wydziału Ruchu muszą zacząć pracować sumiennie i punktualnie. Takie przyrzeczenie złożyli na naradzie także przedstawiciele Wydziału Elektrycznego. Na rada ustaliła, że wszystkie sprawy poruszone przez poszczególne oddziały muszą być jak najszybciej załatwione, a ponadto do końca czerwca na przedziałni amerykańskiej ma zostać zmontowanych 9 nowych maszyn obraczkowych.
H. Sam.

Wymiana legitymacji partyjnych to nie formalność — lecz akt o doniosłym znaczeniu

Zgodnie z uchwałami Komitetu Centralnego PZPR, organizacje terenowe, a więc Komitety Dzielnicowe, Miejskie, Powiatowe i Gminne przygotowują się obecnie do akcji wymiany legitymacji partyjnych. Akcja ta w zasadzie rozpoczęła w dniu 15 maja br. znajdując się obecnie w stadium prac przygotowawczych. W związku z tym odbyła się ostatnio w Komitecie Łódzkiego PZPR druga z kolei odprawa pełnomocników dzielnicowych do spraw wymiany legitymacji partyjnych.

Odprawa ta miała na celu nie tylko zapoznanie pełnomocników ze sposobem przeprowadzenia akcji, lecz również udzielenie im praktycznych

wskazówek, wynikających z zebranego już przez Komitet Łódzki doświadczenia w pierwszym okresie akcji wymiany legitymacji.

W referacie swym wygłoszonym na odprawie, sekretarz Organizacyjny Komitetu Łódzkiego, tow. Grudziński, poruszył istotne problemy związane z wymianą dokumentów partyjnych. W pierwszym rzędzie mówca zwrócił uwagę na fakt, że akcja wymiany legitymacji jest nie tylko formalnym zakończeniem procesu organizacyjnego zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce, ale również i istotnym uporządkowaniem ewidencji partyjnej członków PZPR. Akcja wymiany legity-

To i owo Filip z konopi

— Wyrwał się Filip z konopi — zauważył, jak zwykle, zagadkowo, mój przyjaciel Kazio, kiedy się wczoraj spikneliśmy przypadkiem w „Gospodzie Ludowej”.
— Kto? — spytałem zaintrygowany.
— Mikołajczyk — odparł lakonicznie Kazio, lyknuwszy „jedną głębszy” — „Sinalco”.
Machnąłem lekceważąco ręką.
— Żadna sensacja — zauważyłem. — Całe życie nie innego nie robił. Pewnie jakiś nowy wywiadzik w „Berliner Tageblatt”.
— Nie — zaprzeczył Kazio — Słowo do rodaków.
— To nas nie dotyczy — urzuciłem ramionami — Nie obywał Polaki — Niech sobie gada do swoich rodaków z Wall-Street, City itd.
— Ależ czekaj, fraterze — zniecierpliwił się mój przyjaciel — kiedy on ślaśnic do nas...
— Omyłka w adresie — przerwałem — surot nadawcy z adnotacją: „kontrabandy nie przyjmujemy”...
— Głupi jesteś! — urzasnął Kazio — Tu chodzi o żywe słowo, nie pisane...
— W porządku — kiwnąłem głową — tym lepiej. Można nie słuchać. „Psie głosy nie idą pod niebiosa”.
— Ale przez BBC i „Głos Ameryki” — upierał się Kazio — właśnie idą. Dlatego też w dzień Zielonych Świątek nadawali Mikołajczyka.
Ale nic z tego nie wyszło. Chłop nasz oświecony jest dostatecznie co do roli takich panów jak pan Mikołajczyk, dlatego też w milionowych masach manifestował za obronę pokoju i za utrwaleniem sojuszu robotniczo-chłopskiego, a na pohybel — różnym Mikołajczykom i ich anglosaskim mocodawcom. — I jeżeli dla odmiany p. Mikołajczyk — słuchał audycji polskich z przebiegu tegorocznego Święta Ludowego, to na pewno się nie ucieszył...
— Nie, dlaczego — uśmiechnąłem się — owszem, mógł się cieszyć, ale tylko „po linii” ludowego przysłowia: jak nagi w pokrzywach...
Et.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Tow. Garczyński — mistrz oszczędności

Robotnicy i pracownicy umysłowi Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych mogą znowu pochwycić się dużymi osiągnięciami na odcinku racjonalizacji pracy, pomysłów i wynalazków. Obok doniosłych wynalazków, przynoszących naszemu państwu miliony złotych oszczędności, mamy znowu do zanotowania kilka osiągnięć naszych racjonalizatorów — mistrzów oszczędności.

Do nich należy między innymi robotnik — ob. Garczyński Władysław, który przy pomocy

młodsze konstruktora, Czesława Sochy, skonstruował tani i wygodny przyrząd do gięcia blach pod dowolnym kątem. Dotychczasowa produkcja blach służących do skrzynek snowadła zabierała znaczną ilość drogiego czasu, a trudności związane z wykonaniem powodowały niejednokrotnie olbrzymie straty w

materiale i narzędziach. Słusznie ob. Garczyński Władysław dzięki swojemu przyrządowi trudności te usunął. Uzyskana oszczędność roczna przez użycie jego przyrządu wynosi 57.074 zł.
Henryk Bogusławski korespondent fabryczny „Głosu” z Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych

Pieniądże rzucone w błoto

Przechodząc codziennie ulicą Tylną przyglądam się przeprowadzonej tu akcji suszenia i zaspypywania bagiennej łąki, leżącej po prawie stronie ul. Tyłnej. Projekt zamianienia dotychczasowego siedliska komarów na żądny pod budowę plac względnie piękny park — jest śmiały i godny podziwu.

Przyglądając się jednak uważnie przebiegowi prac, poczyniłem pewne spostrzeżenia kłujące mnie — robotnika — w oczy.

Otóż woźnice zwożą ziemię i piach wysypują go gdzie komu wygodnie, według własnego widzimisię. Sterty ziemi piętrzą się więc nie tylko na łące, ale i na chodnikach ulicy Tyłnej. Natomiast śródek łąki jest wolny.

Aby piach przewieźć na środek łąki trzeba będzie znowu najmówić wozy i opłacać je. A przecież racjonalnym kierownictwem pozadów możnaby uniknąć niepotrzebnych wydatków i zoszczędzić robotnikowi wysiłku.

Wiślicki Stanisław korespondent „Głosu” z PZPJG Nr 8

W ożywionej dyskusji nad referatem tow. Grudzińskiego, towarzysze pełnomocnicy dzielnicowi poruszyli sprawy związane z samą techniką przeprowadzania wymiany legitymacji, jak również wskazywali na odcylenia i błędy, dające się zauważyć w dotychczasowym przebiegu czynności wstępnych do wymiany legitymacji partyjnych. Wśród istniejących niedociągłości i wypaczeń w tej dziedzinie, na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że niejednokrotnie czy to pełnomocnicy, czy też całe „trójki” usiłują przekształcić akcję wymiany legitymacji w biurokratyczną formalność, bez zwrócenia bacniejszej uwagi na głęboki ideologiczny i wychowawczy sens uroczystego aktu wymiany.

To czuwanie nad przebiegiem akcji wymiany i stałe szczegółowe instruowanie przez nadrzędne instancje partyjne — towarzyszy odpowiedzialnych za dokonywanie wymiany legitymacji partyjnych, świadczą o tym, że partia nasza docenia należycie znaczenie aktu wymiany dokumentów partyjnych, aktu, który będzie dalszym krokiem do przekształcenia naszej partii w partię nowego typu.

Jańczak Bronisław korespondent fabryczny z PZPW Nr 3

Święto Ludowe w Rawie Mazowieckiej



Na zdjęciu — podczas wiecu stoją obok siebie ZMP-owcy z miasta i ze wsi: od lewej — kol. kol. Nychter, Cholewiński i Włoczkówna

9 czerwca

Z życia Partii

UWAGA. Sekretarze i zastępcy Dzielnic Górna — Lewa!

Dnia 9 bm. o godz. 16.30 w lokalu Dzielnic odbędzie się odprawa sekretarzy organizacji podstawowych i ich zastępców. Obecność obowiązkowa.

UWAGA. Członkowie podstawowej organizacji terenowej Dz. Śródmieście!

Dnia 10 bm. w lokalu Dzielnic ul. Piotrkowska 53 o godz. 18 odbędzie się zebranie podstawowej organizacji terenowej Dz. Śródmieście. Obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

UWAGA. Profesorowie, asystenci, studenci i pracownicy administracyjni Uniwersytetu Łódzkiego!

Akademicki Komitet Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej za wiadomości wszystkich profesorów asystentów, studentów i pracowników administracyjnych — członków partii, że w piątek dnia czerwca o godz. 16.30 w sali Anatomium przy ul. Narutowicza odbędzie się walne zebranie członków partii. Porządek dzienny zebrania przewiduje: 1. Sprawozdanie z ostatniego plenum KC PZP. 2. Wybory władz podstawowej organizacji partyjnej Uniwersytetu Łódzkiego.

Obecność obowiązkowa.

UWAGA, Dzielnic Śródmieście — Prawa!

Sekretarze Organizacji Podstawowych i Oddziałowych, w dn. 10 VI 49 r. o godz. 16.30 odbędzie się odprawa w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej Nr. 75.

Obecność wszystkich obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

Apel do Rad Zakładowych Zakładajcie ogródki działkowe

Jakże miło jest po całodziennej, a zwłaszcza po całotygodniowej pracy — odpocząć na własnej działce ogrodowej, nie czując żaru rozgrzanych letnimi promieniami słońca murów kamienia! Niestety, z tej prostej sprawy — wiele jeszcze ludzi nie zdaje sobie sprawy, mimo że akcja ogrodów działkowych w porównaniu z latami ubiegłymi — zatacza coraz szersze kręgi.

Koziny doczekały się kanalizacji



W ramach planu przyłączenia ulic do sieci kanalizacyjnej Miejskie Zakłady Wodociągów i Kanalizacji przeprowadzają obecnie prace na Kozinach. Buduje się tu kanał długości około 1700 metrów, z czego przeszło 500 metrów już wykonano. Jesienią roku bieżącego Miejskie Zakłady Wodociągów i Kanalizacji przystąpią do prac kanalizacyjnych na terenie osiedla robotniczego na Bałutach.

W tym roku na przykład liczba działkowców indywidualnych, posiadających działki na Polesiu, przy ulicy Nowotki, Żródlowej, Pryncypalnej, Katowickiej i Dąbrowskiej — wynosi 1265 osób.

Jak nas informuje referat pracowniczych ogródków działkowych przy Okręgowej Komisji Związków Zawodowych, która w tym roku objęła opiekę nad działkami, przyfabryczne ogródki działkowe istnieją tylko przy PZPB Nr 6.

Zle się stało, że większość zakładów przemysłowych w Łodzi nie pomyślała o zorganizowaniu przyfabrycznych ogródków działkowych, ani nie zajęła się sprawą zorganizowania działek dla swoich pracowników.

Niektóre fabryki łódzkie znajdują się na terenach obszernych, dotychczas niewykorzystanych — nie tylko na działki, ale nawet na kwiatniki. A przecież tereny te mogłyby się stać przy odrobinie dobrej woli i dobrych chęci zbiornikiem nie tylko świeżego powietrza dla robotników, ale jednocześnie mogłyby im przynieść plony w postaci warzyw i owoców.

Referat pracowniczych ogródków działkowych przechodzi z pomocą wszystkim chętnym, zarówno zakładom pracy, jak i indywidualnym działkowcom: udziela pomocy przy wytyczeniu i zagospodarowaniu terenu, wskazuje tereny jeszcze niewykorzystane. W najbliższym czasie referat ten będzie przydzielał nawozy, nasiona, sadzonki, które nawet jeszcze w bieżącym sezonie letnim można wykorzystać, zakładając nową działkę.

W tej chwili jest jeszcze nieograniczona ilość miejsc nadających się na ogródki działkowe przy ul. Nowotki. Ziemia tam jest urodzajna, nie wymagająca wielkiego nakładu pracy. Referat ogródków pracowniczych przyjmuje codziennie zapisy już od godziny 8.30 rano w pokoju Nr 307 przy ul. Traugutta 18 w gmachu OKZZ. Zgłaszać się mogą zarówno grupy z zakładów pracy, jak i działkowcy indywidualni oraz emeryci państwowi.

Przydzielane będą działki wielkości 500 metrów kwadratowych. Opłata dzierżawna dla członków Związków Zawodowych jest niesłychanie niska, wpisowe bowiem wynosi 100 zł, a składki miesięczne za użytkowanie działki — tylko 50 zł, co jest sumą śmiesznie małą w porównaniu z korzyściami, płynącymi z uprawy działki. Poza tym, należy podkreślić, że działki są wolne od wszelkiego ro-

dzaju podatków i innych opłat, a plony z działki są indywidualną własnością tego, który ją uprawia.

Zasadniczo, każda fabryka, zatrudniająca ponad 200 pracowników, zgodnie z wyraźnym zarządzeniem Związków Zawodowych, powinna założyć ogródki działkowe. Niestety — zalecenie to poszło w niepamięć i to z winy rad zakładowych, które nie wykazały należytej troski o tę sprawę. Błąd ten w imię dobrej polityki dobra robotników należy naprawić. Jeżeli nie ma możliwości założenia ogródka przyfabrycznego, należy zgłosić się do referatu ogródków działkowych przy OKZZ, który przydzieli odpowiednie tereny. Należy postarać się o sadzonki i rozpoznać pielęgnację działek.

Z pewnością niejedna rodzina robotnicza z zadowoleniem każdą wolną chwilę spędzi na działce: jest to bowiem odpocznik połączony z prawdziwym pożytkiem.

M. Zał.

Gazety z całego świata



W Łodzi przy ul. Piotrkowskiej 98 — czynny jest od 2-tych miesięcy Klub Międzynarodowej Pracy i Książki, gdzie można kupić względnie przeczytać na miejscu pisma — dosłownie z całego świata.

Największym popytem cieszą się tutaj radzieckie czasopisma literackie i fachowe, których klub sprzedaje codziennie wiele tysięcy. Szczególnie czasopisma fachowe z najprzeróżniejszych dziedzin — są wprost rozchwytywane przez kupujących.

Na półkach Klubu spotkać można pisma duńskie, holenderskie, szwedzkie, norweskie, rumuńskie, węgierskie, pisma z dalekiej Azji, Afryki i nawet z Australii.

Któżby przypuszczał, że Łódź posiada tytuł lingwistów — władających najbardziej egzotycznymi językami.

Jest jednak jeden mankament — lokal klubowy jest obecnie za szeszupły. Należałoby przynieść Klubu kopiec na obszerniejszego pomieszczenia!

Usprawnić pracę ogniw handlu — Dlaczego zabrakło drożdży — w niektórych sklepach prywatnych i spółdzielczych

W ubiegłym tygodniu odezwał się daleki głos z zagranicy — artykuł szeroko poszukiwany przez gospodynie domowe w okresie przedświątecznym. Przyczyną tego stanu rzeczy był — jak się okazuje — nie brak tego produktu w magazynach PCH (główny dystrybutor drożdży w Łodzi), a swoista polityka Państwowej Spółdzielni Spożywców, która bojąc się ryzyka, w niedostatecznym miarze zaopatrzyła swą obywatelską sieć sklepów spółdzielczych w drożdże. Drożdże są artykułem w porze letniej szybko ulegającym psuciu i wysychaniu. Stąd, o ile towar ten nie zostanie w całości szybko sprzedany, łatwo staje się przyczyną manka towarowego. PSS zbyt późno zorientowała się w sytuacji i dopiero w ostatnich dniach tygodnia przed świątecznym zaczęła zaopatrywać swe punkty sprzedaży w zwiększone ilości drożdży. Drożdże te nie dotarły zresztą do całej sieci rozdzielczej. Wielu kierowników sklepów nie pomyślało o możliwości zwiększonego zapotrzebowania i nie złożyło we właściwym czasie zapotrze-

bowania na większe dostawy tego produktu. Drożdży w Łodzi w tym czasie nie brakowało, gdyż — jak się dowiadujemy — jeszcze w dniu wczorajszym, a więc bezpośrednio po świętach, w magazynach PCH spożywców 1.700 kg tego artykułu. Niechcąc do jakiegokolwiek ryzyka ze strony ogniw handlu spółdzielczego oraz kupców prywatnych, prowadzących detaliczną sprzedaż drożdży, jest tak daleko posunięta, że miesięczne plany zapotrzebowania na drożdże są niższe o blisko 50 procent od faktycznego i normalnego spożycia.

Produkcja drożdży pokrywa całkowite zapotrzebowania rynku krajowego i może być w każdej chwili zwiększona. Z tej strony odbiorcom nie grożą żadne perturbacje. Daje im się natomiast we znaki zła praca ogniw handlu detalicznego.

Warto przy tym zaznaczyć, że wraz z podnoszeniem się stopy życiowej najszerszym mas ludności, wydatnie wzrasta spożycie drożdży. W ubiegłym roku w maju (w okresie kiedy przypadła Zielona Świąta), rozprzeczono w Łodzi ogółem 17 tysięcy kg drożdży. W roku bieżącym, poza normalnym zapotrzebowaniem, sięgającym przeszło 520 kg drożdży dziennie, w ciągu 3-ech dni przedświątecznych sprzedano w Łodzi ponad 19 tysięcy kg tego produktu, przy czym popyt nie został całkowicie pokryty.

Gdzie kupujemy mięso?

Dzisiaj, dn. 9, jutro — 10 i po jutrze — 11 czerwca ludność pracująca będzie mogła zaopatrzyć się w mięso po 1 kg. za okazaniem legitymacji Zw. Zaw.

Każdy kupujący będzie mógł na białe mięso na 2 legitymacje.

Nie posiadający legitymacji związkowych mogą zapotrzebywać się w mięso po 1 kg. na kupującego w następujących sklepach:

Prywatne zakłady rzeźniczo-wędliniarskie: Adamski i Pasikowski — Stalina 62, Kołodziejczyk

- Stefan — Piotrkowska 43, Kierner Edmund — Piotrkowska 192, Stefaniak Tadeusz — Piotrkowska 71, Poszepczyński i Barjaś — Narutowicza 40, Bracia Karbowy — Legionów 12, Braune Czesław — Kilińskiego 320, Elert — 11 Listopada 52, Kujawa Jan — Radwańska 11, Zóltys — Wschodnia 45, Gąsior-kiewicz i Piotrkowski — Abramowskiego 42, Aniczek Józef — Bednarska 14, Dłutkiewicz — Zgierska 150, Krygier Witalis — Nowotki 80, Pawłak Jan — Wólczańska 146, Goldkop — Próchnika 19.
- Sklepy PSS: sklep nr 235 — Narutowicza 19, sklep nr. 250 — Napiórkowskiego nr. 440 — Pograniczna 51, sklep nr 447 — Fabianicka 193, sklep nr 528 — Stalina 62, sklep nr 464 — Armii Czerwonej 54, sklep nr 434 — Rzgowska 142, sklep nr 246 — Daszyńskiego 76, sklep nr 524 — Przedziałniana 91, sklep nr 549 — Andrzej Struga 3, sklep nr 525 — Pabianicka 6.

Zjazd delegatów Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W najbliższą niedzielę 12 bm. odbędzie się walny zjazd delegatów Wojewódzkiego Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Obrady delegatów rozpocznie się o 10-iej rano w sali Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Ogrodowej Nr 15. Na zjeździe ustali się plan działalności Woj. Oddz. TPPR. Przewidziany jest również wybór nowych władz.

Skóra na zelówki w sklepach PDT i PSS

W sklepie PSS Nr 421, ul. Armii Czerwonej 54, w Domu Towarowym Nr 2, ul. Pabianicka 188 (Ruda) i w Halli Towarowej — stoisko 6 — Pl. Barlickiego 1 — rzemieślniczszewcy mogą nabywać skóry twardą do 2 kg (bez krapuonu) za okazaniem karty rejestracyjnej. Osoby nie posiadające karty mogą nabyć do 1 kg skóry twardą łącznie z krapuonem po deszowym na podstawie legitymacji Związku Zawodowego. Nie należący do Związków Zawodowych mogą otrzymać skórę twardą dopiero po zaspokojeniu potrzeb członków Związku Zawodowego.

Odczyty

Dnia 9 czerwca o godz. 19-iej w lokalu własnym Stowarzyszenia, ul. Piotrkowska 135, inż. Dowgiewieź Staniszewski wygłosi prelekcję na temat „Lniarstwo polskie w okresie 1945/48“.

Dyżurny aptek

W dniu dzisiejszym dyżurują następujące apteki:
Piotrkowska 165 — Chądzyńska
Narutowicza 6 — Gliuchowski
Rzgowska 147 — Kowalski, Śródmiejska 21 — Malczewski, Karolewska 48 — Sanicki, Limanowskiego 80, Stokłowski, Napiórkowskiego 441 — Bartoszek.

Miasto i jego bolączki Nasi Czytelnicy zwracają uwagę...

WIĘCEJ POLSKIEJ MUZYKI LUDOWEJ

OB. JERZY KORYCKI pisze: „Gospodzie Ludowej“ gra wieczorami orkiestra braci Pindras. Wątpię jednak, czy dźwięki tej muzyki miłe są dla świata pracy, dla którego „Gospoda“ przede wszystkim jest przeznaczona. Orkiestra bowiem gra jakiegoś „zamskiego“ melodie jak Boogie-woogie, czy rumbi, zapominając zupełnie o bogactwie naszej rodzimej muzyki ludowej. Przypadło mi trochę więcej muzyki polskiej, zarówno do tańca, jak i „do słuchu“.

Orkiestra braci Pindras, przychylając się do życzeń gości, urozmaici niewątpliwie swój repertuar.

JAKIM PRAWEM?

Jeden z mieszkańców domu przy ul. Kilińskiego 156 (pod zarządem Kasy Emerytalno-Pożyczkowej pracowników Elektryki Łódzkiej) pisze: „Od 1 stycznia 1948 roku Zarząd Kasy, administrującej domem, podwyższył sumę pobieranego czynszu. Od tej pory musimy płacić komorne w wysokości podstawowej plus 400 procent komornego. W ten sposób pracownicy Elektryki, zamieszkujejący dom, nie wiadomo, w oparciu o jaką ustawę — zmuszeni są płacić czynsz czterokrotnie wyższy od normalnego.“

Zdajemy sobie sprawę, że dom wymaga szeregu reperacji i remontów, że trzeba wywozić śmiecie, że na kłatkach schodowych muszą się palić lampy. Ale przecież opłaty za te świadczenia nie powinny być tak wysokie...“ (Nazwisko autora listu zmało redakcji).

Zapytujemy, na jakiej ustawie opierał się Zarząd Domu, podwyższając komorne pracownikom Elektryki. Domagamy się wyjaśnienia.

Nasza ankieta

Jak spędzać dni wolne od pracy

W ubiegłą niedzielę na łamach naszego pisma ob. Marian Sosnowski zapoczątkował dyskusję na temat organizacji wczasów niedzielnych. Na ten sam temat otrzymaliśmy list od tow. Grzelaka, przewodniczącego Rady Zakładowej PZPDz. Nr 2, który zgłasza swój projekt organizowania wczasów świątecznych w skojarzeniu z akcją łączności miasta i wsi. List ten przytaczamy w całości:

„Nasze żony i dzieci też niech z nami jadą na niedzielną wycieczkę, niech pogadają z gospodyniami wiejskimi, niech razem posiadzą w lesie.“

Nie trzeba przy tej okazji żadnych oficjalnych wystąpień. Celowe byłoby umieścić w programie dnia krótką i ciekawą pogadankę. Resztę czasu niech będzie poświęcona na wspólne zabawy, spacer, posiłki, na wzajemne poznanie się ludzi. Naturalnie, wieś musi wyrazić zgodę na takie odwiedzin, musi być ustalony dzień i pewien plan pobytu. Jestem pewien, że po takiej jednej wycieczce i je-

dnia i druga strona zechce ją powtórzyć, jeżeli będzie to dobrze zorganizowane.

Następnym razem można już na przykład zrobić wspólną wycieczkę do innej pobliskiej miejscowości. Takie odwiedzin towarzyskie i przyjacielskie powinny dać zadowolenie po pracy wszystkim, którzy kochają wieś.“

Pomysł naszego Czytelnika wydaje się słuszny. Oczekujemy dalszych wypowiedzi.

Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Pasmanteryjnego

Łódź — Południe, ul. Kopernika 1/3

zatrudni natychmiast
2 rutynowanych
pracowników biurowych

Zgłoszenia przyjmuje Wydział Personalny

Ofiary

W 5 rocznicę śmierci Rachel Rubinsztajn z Warszawy zamiast kwiatów 1.000 zł na Walczącą Hiszpanię wpłacają Libeskindowie.

Ob. Wizońska Sala pracownica Spółdzielni „Dua“ Jarcza 40 otrzymała premię w wysokości zł. 3000 (trzech tysięcy) wpłaca na budowę Domu Młodzieżowego.

TEATR
WOJSKA POLSKIEGO
 ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 premiera dramatu Maksyma Gorkiego „NA DNIE”.
 Udział w widowisku biorą: Drohecka, Hanin, Rachwałska, Tabor, Tymińska, Skarżanka, Dejmek, Dytrych Kłosiński, Krzyski, Malszewski, Pietraszkiewicz, Posarski, Staszewski, Śródka, Świder, Szymański i Wojciechowski.
 Oprawa sceniczną skomponował Ołta Axer. Muzyka Tomasza Kiesewettera.

TEATR KAMERALNY
 ul. Daszyńskiego 34
 Dziś o g. 19.15 „SZCZYGLI ZAULEK” w reżyserii, dekoracjach i kostiumach Jana Rybkowskiego.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
 11-go Listopada 21, tel. 150.36
 Codziennie o godz. 19.15 komedia Gabrieli Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej” z udziałem Jadwigi Chojnańskiej.

LETNI TEATR „OSA”
 Piotrkowska 94.
 Dziś o godz. 19.30 w nowotwar tym teatrze letnim „Osa” przy ul. Piotrkowskiej 94 (dawn. „Bagatela”) J. Tuwima „JADZIA WIDOWA”. 20 osób zespołu z Zyczkowską, Wojnickim i Waliem, reżyseria A. Młodnickiego, bogate kostiumy i dekoracje J. Galewskiego, orkiestra — składająca się na barwne i wesołe przedstawienie, które hawic będzie w okresie lata łódzkiej publiczności.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
 Piotrkowska 243
 „DZWONY Z CORNEVILLE”.
DOLNOŚLĄSKI TEATR ŻYDOWSKI
 Jaracza 2
 Codziennie „BLĄDZĄCE GWIAZDY” Szaloma Alejezdema, sztuk w 3-ach aktach (22 obrazach).

kino

ADRIA — „Za Wami pójdą inni”
 BAŁTYK — „Antoni i Antonina” film dozwolony od lat 14-tu.
 BAJKA — „W pogoni za mężem” dozwolony dla młod.
 GDYNIA — Program aktualności Kraj i Zagr Nr 24.
 HEL — dla młod., „Skarb”
 MUZA — „Dzwonnik z Notre-Dame”, dozwolony od lat 16.
 POLONIA — „Antoni i Antonina” film dozwolony od lat 14-tu.
 PRZEWIŚNIE — „Krwawa Wendetta” — dozwolony dla młodzieży.
 ROBOTNIK — „Zawieja” — dozwolony dla młodzieży.
 ROMA — „Wielka nagroda” — dozwolony dla młodzieży.
 REKORD — „Pieśń tajni” dla młodzieży.
 STYLOWY — „Zuch dziewczyna” dla młod., godz. 16-ta, „Potrach mój” godzina 18, 20.30 — dozwolony dla młod.
 ŚWIT — „Renegat” — dozwolony od lat 16.
 TATRY (kino w ogrodzie) — „Cygański Tabor”
 TECZA — „Dzieci z jednego podwórka” — doz. dla młod.
 WISŁA — „Zakleta narzeczoną” — doz. dla młodzieży
 WOKNIARZ — „Kulisy ringu” — doz. dla młodzieży
 WOLNOŚĆ — „Kulisy ringu”
 ZACHETA — „Czarny Narcyz”

SPORT SPORT SPORT

Kupczak przegrał ale nie powiedział jeszcze ostatniego słowa

Pierwszy start mistrza Polski w sprintach Kupczaka wywołał w Łodzi spodziewane zainteresowanie. Krakowianina Łódź prawie że adoptowała, toteż cieszy on się u nas nie tylko wielką popularnością, ale również dużą sympatią publiczności. Wczorajszy jednak występ krakowianina na naszym torze nie przyniósł mu sukcesów. Kupczak rozpoczął w tym roku bardzo późno trening, tak, że do tej pory był tylko 3 razy na torze. Pojedynkę jego z Belkiem, jak było do przewidzenia, zakończył się porażką, którą zapewne krakowianin będzie się starał jak najprędzej zmusić ze swego rejestru. Kiedy dojdzie do ich nowego spotkania — nie wiemy, w każdym bądź razie możemy już dzisiaj śmiało twierdzić, że jeszcze w tym sezonie historyczne już spotkanie Bek — Kupczak nadal będą fascynować naszą publiczność kolarską.



Nasz poradnik sportowy

Wstępne kroki przed założeniem Kola Sportowego

Zakład pracy ma lepsze lub gorsze warunki dla możliwości istnienia przy nim Kola Sportowego. Treba je z gruntu poznać, przekształcić i przystosować do możliwości pracy Kola Sportowego. Też przygotowani może nam zajęcia nieraz długie tygodnie. Nie żałujmy się tym. Bez tej pracy nie uda się zorganizować Kola.
 Próbny trud
 Do powstania Kola potrzebni są ludzie. Na stanowiska organizacyjnych, instruktorskie no L... członków. Musimy wyszukać tych ludzi. Odbyć z nimi rozmowy. Rozmowy indywidualne. Podkreślamy to z naciskiem. Potrzebne są rozmowy, nie zebrania, konferencje i odprawy.
 Dobór kadry szkoleniowej jest z godnioleniem pierwszorzędną wadą. Bez tego znowu nie ruszymy z miejsca. Starania nasze muszą teraz iść w kierunku zapatrzenia i wyposażenia, które dać powinny. Zrzeszenie Sportowe lub Klub (patron Kola) i Zakład Pracy.
 Teraz szukamy młodych entuzjastów wychowania fizycznego. Szkicujemy plan pracy na kilka tygodni lub miesięcy. Ćwiczymy, z tą grupą. Bez głośnej propagandy i zebrań Kolo zaczyna już żyć. Co raz to nowi adepti ruchu pokazują się na naszych zespołach pracy. Teraz dopiero dojrzałyśmy do momentu przygotowania uchwały o powołaniu Kola, zebrania organów czynnego, typowania ludzi do Zarządu, przygotowania planów pracy dla zespołów.
 Następnie ostatnia tarcza, formalno — prawne powołanie do życia Kola Sportowego.

Przy starcie tych dwóch kolarzy w sprintach błędna zwyczają pozostałe konkurencje takie jak np. wyścigi kartwiczów i nawet taki wyścig na 25 km z finiszami, dla licencji którym uraczyli nas wczoraj organizatorzy przeciągając tym nieco program zawodów, toteż zazwyczaj tak bywa, że na te konkurencje zwraca się mniejsza uwaga, chociaż można z nich wiele wynioskować... Wczorajszym przykładem start „łódzkich” warszawiaków: Pietraszkowskiego, Sałygi i Leśkiewicza trudno byłoby uważać za nie udany na podstawie samych sprintów, w których nigdy nie odgrywali pierwszych skrzydeł, dopiero po wyścigu na 25 km mogliśmy bezstronnie osądzić, że „warszawiakom” Warszawa jakoś nie posłużyła. Pietraszkowski Lutek był cieniem siebie, Sałyga i Leśkiewicz na torze również nie wykazali najmniejszej poprawy tak, że w sumie wypadło to wszystko bardzo blado.
 Pewną poprawę zaobserwaliśmy natomiast jeśli chodzi o Łódź. Marchwiński, Boruczek wyrabiają się na dobrych torowców i pod okiem Beka powinni wyrósć na godnych zastępców. Bardzo podziagniżli się na torze Forsyński, który wczoraj w jednym z „repasag” pokonał Pietraszkowskiego Lucjana, a w wyścigu na 25 km był tym, który ten wyścig jeszcze najbar-

Z Radomia donoszą
 »Bratysława« wygrywa 1:0
 Wczoraj w Radomiu odbył się mecz „sparringowy” pomiędzy reprezentacją PZPN-u a bawiającą niedawno u nas „Bratysława”. Spotkanie to zakończyło się zwycięstwem Słowaków 1:0 (1:0).
Nowi instruktorzy piłkarscy
 KRAKÓW (obsł. wł.) Po 6-tygodniowym kursie szkoleniowym w Krakowie, zorganizowanym przez ZUKF, tytuły instruktorów piłkarskich uzyskali: Adamczewski (Poznań), Drożdżewicz (Lublin), Kłos (Katowice), Korporowicz (Łódź), Lejder (Wrocław), Nalepa (Kraków), Klimczewski (Rybnik), Sulowski (Poznań), Wisniewski (Lębork), Góra i Wójcik (Kraków).
 Ponadto 9 uczestników otrzymało stopień pomocnika instruktora, a 15 stopień przewodnika.
 W kursie wzięło udział ogółem 43 zawodników

Uwaga!
 Sędziowie piłki nożnej
 Dzisiaj o godzinie 19 w lokalu ŁOZPN-u odbędzie się plenarne zebranie członków łódzkiego Kolegium Sędziów Piłki Nożnej, na którym będą omawiane sprawy bieżące.

Lekkoatletki CSR przed meczem z Polską
 PRAGA (obsł. wł.) Przygotowanie się do międzynarodowego meczu lekkoatletycznego z Polską (czwartek br.) lekkoatletki czesko-słowackie rozegrały w Pradze za wody eliminacyjne, na których uzyskano następujące wyniki: 60 m. — Stenerova 7,8; 100 m. — Stenerova 12,5 200 m. — Trickova 27,1; 800 m. — Trckova 2:33,2 skok w dal — Pleskova 5,32 skok wwyż — Modrahova 1,45 m. dysk — Jungrova 35,60 m. oszczerek — Burianova 34,12 m.; kula — Komarkova 12,72 m.

dziej, jak to się mówi „rozrabiał”.
 Przejdźmy jednak już do samych wyników. Wyścig sprinterowski wygrał Bek zwyciężając Kupczaka w dobrym czasie 12,8 sek. Bek rozpoczął finisz z drugiej pozycji na jakieś 300 metrów przed metą i bez większego wysiłku minął Kupczaka jeszcze przed wejściem na ostatni wiraż, na którym krakowianin zjechał na trawę i w rezultacie musiał zrezygnować z dalszej, beznadziejnej już jednak walki. Finał o 3 i 4 miejsce wygrał Marchwiński w czasie 13,4 przed starszym Pietraszkowskim, który powrócił jeszcze na tor. Bieg australijski (7 okrężeń) wygrał Murowaniecki przed Świerczem w czasie 4:11:00 min., wyścig (dla kart wyścigowych) na 50 okrążeń przyniósł zwycięstwo Hage przed Ratke w czasie 3:01; wyścig na 3 okrążenia dla licencji zakończył się zwycięstwem Gabrycha przed Pietraszkowskim L. w czasie 1:55,8 min. i wreszcie wyścig na 25 km z finiszami — zakończył wczorajsze triumfy Beka, który wygrał wszystkie finisze i wyścig w czasie 43:17,4 min. przed Boruczem i Sałyga.

Zawody ligowe w Szczypiorniaku

W najbliższą niedzielę 12 czerwca rb., na boisku EKS — Włókniarz przy Al. Unii 2, o godzinie 11-ej odbędzie się mecz o mistrzostwo Ligi Szczypiorniaka między drużyną „Kolejarz” (Opole) a zespołem gospodarzy. Zawody te zapowiadają się niezwykle interesującą ze względu na fakt, że zwycięzca tego meczu najprawdopodobniej zakwalifikuje się do rozgrywek finałowych.
 Obie drużyny reprezentują wyrównany poziom, a poprzedni mecz zakończył się nieznacznym zwycięstwem „Kolejarza” w stosunku 6:6.
 Ze względu na teren w tym spotkaniu większe szanse gotowi jesteśmy przyznać gospodarzom, którzy po odmołodzeniu drużyny przed stawiają się b. groźnie, szczególnie w linii ataku.

Ważne!

DWA STARTY POLSKICH KOLARZY WE FRANCJI
 WARSZAWA (obsł. wł.) Trzej kolarze polscy: Wzrasiński, Wójcik, i Rzeźnicki udają się do Paryża, jak już donosiliśmy, na kilka startów we Francji. Polacy polecą 10 bm. do Paryża samolotem i 12 bm. wezmą udział w 280 km wyścigu szosowym, organizowanym przez dziennik paryski „L'Humanite”.
 Oprócz Polaków, w wyścigu tym mają startować kolarze czesko-słowaccy z Veselým na czele, rumuńscy, bułgarscy i włoscy (ze spół robotniczy).

Z imprez Kongresowych



Spotkanie milicystów przed gmachem Politechniki Warszawskiej

Ze sportu radzieckiego

MOSKWA (obsł. wł.) Ponad 400 drużyn bierze udział w mistrzostwach piłkarskich Moskwy. Większość drużyn stanowią zespoły fabryczne i szkolne. W przyszłym tygodniu rozpoczną się rozgrywki o puchar Moskwy, w których weźmie udział około 600 drużyn.
 W Moskwie odbyło się oficjalne otwarcie sezonu kolarskiego. Wyścig na torze na dystansie 1000 m. wygrał Ippolitow (WWS), a bieg dla kobiet na tym samym dystansie wygrała Rutkowska (Dynamo).
 Wyścig parami na 4 km. wygrał Logunow i Ippolitow (WWS) w czasie 5:29:1. Wyścig parami kobiet na 2 km. wygrały Rutkowska i Ruboj (Dynamo) w czasie 3:07.
 Wyścig za prowadzeniem motorów na dystansie 25 km. wygrał Tarczkow (Dynamo).

Dział oficjalny ŁOZB

Komunikat W-łu Sportowego Nr 40
 1. Wyznacza się finały indywidualnych mistrzostw juniorów na dzień 11 bm. o godz. 18-ej na boisku WZK Bawelna przy ul. Ogrodowej 28-a:
 w wadze muszej Kargier EKS Włókniarz — Gelling EKS Włókniarz.
 w wadze koguciej — Stanikowski EKS — Włókniarz — Olczyk EKS — Włókniarz.
 2. Delegatem na propagandowe zawody w dniu 11 bm. na boisku KS Bawelna pomiędzy WZKS Bawelna — WZKS Widzew sędzią ob. Kuczkowski.
 3. Najbliższe zebranie Wydziału Sportowego ŁOZB odbędzie się dnia 14. VI br. o godz. 19-ej. Obecność członków obowiązkowa.
 Sekretarz Przewodniczący WS
 (—) J. Szubewski (—) M. Tył

W niedzielę wyścig o Puchar „Dziennika Łódzkiego”

W niedzielę na trasie Łódź — Sieradz odbędzie się IV doroczny wyścig kolarski o puchar „Dziennika Łódzkiego”, który ma zgra madzić w tym roku całą elitę naszego kolarstwa szosowego. Wyścig ten cieszy się w Łodzi dużą popularnością, to też niewątpliwie stanie się główną atrakcją nie dzielnych imprez sportowych.
 Start honorowy nastąpi z ul. Piotrkowskiej nr. 96 o godzinie 9 rano.

GŁOS	
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej	
Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”. Adres Redakcji: Łódź, Piotrkowska 88, III p. Druk: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.	
Telefony: Redaktor naczelny: 215-14 Zastępca red. naczt. 215-03 Sekretarz odpowiedz. 218-23 Sekretariat ogólny: 223-29 Dział partyjny 223-28; 223-28 wewn. 10	
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennej: 219-42 Dział mutacji: 219-11 Dział miński i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11	
Dział ekonomiczny: 223-29 Dział polity: wewn. 9 — 254-21 Redakcja nocna: 172-31; 158-81 Koloportaż: Łódź, Piotrkowska 78, tel. 223-22 Administracja: 206-42 Dział ogłoszeń: 111-80 Łódź, Piotrkowska 88, tel. 111-39	

Teodor Dreiser 146 Tragedia Amerykańska

W protestanckich tedy kościołach Griffithsowa nie nie wskórala, a mając niechęć do katolików, nie chciała nawet myśleć o nich. Łaski Chrystusowe, interpretowane przez władców kluczy S-go Piotra, były nie dla tych, którzy nie chcieli uznać autorytetu Zastępcy Chrystusa.
 Po daremnych kolataniu tu i ówdzie Griffithsowa z niemną przykrością udala się do zarządzającego największym kinem w Utiaca. Było to w jej pojęciu niemalym grzechem skierowanie się do takiej instytucji. Otrzymała od niego salę na przemówienie, którym nadała tytuł: „Głos matki w obronie syna”. Wstęp był po dwadzieścia pięć centów od osoby. Pierwszego dnia zebrała dwadzieścia dolarów. Jakkolwiek suma ta była znikoma, jednak czuła się pokrzepiona na duchu i była pewna, że w niedługim czasie zbierze potrzebną sumę na apelację. Zajmie to trochę czasu, ale z pewnością ją będzie miała.
 Niestety, z tak małej sumy musiała wydać część na osobiste wydatki, a część postać meżowi, który po tym wstrząsającym wypadku w rodzinie ciężko zaniemógł. Julia i Frank pisali ciągle listy pełne niepokoju, że ojciec może już nie wyzdrowieje. Pomoc więc była konieczna, Griffithsowa mu-

siła bardzo ograniczyć się w swych osobistych wydatkach. Było dla niej okropne, że z pieniędzy, przeznaczonych dla Clyde'a, wypadło opłacić inne potrzeby, a jednak koniecznie trzeba było podtrzymywać swe siły, by móc owocnie pracować. Nie mogła również opuścić męża.
 Z dnia na dzień zmniejszała się frekwencja jej słuchaczy, jednak po opłaceniu swoich potrzeb odłożyła na sprawę tysiąc sto dolarów. Nadomiar złego otrzymała któregoś dnia telegram od dzieci, że jeśli chce męża jeszcze ujrzeć przy życiu, powinna natychmiast przyjechać. Był tak słaby, że liczone się z prawdopodobną katastrofą.
 Nie wędząc, co czynić, zwróciła się Griffithsowa po radę do Belknapa i Jephsona. Obrońcy, otrzymawszy od niej tysiąc sto dolarów, w nagłym przypływie uczuć humanitarnych poradzili jej, aby wróciła już do domu. Ostatecznie Clyde tak źle nie czuje się teraz, mając przed sobą rok a co najmniej dziesięć miesięcy do nowej sprawy, a zanim decyzja zapadnie, należy doliczyć jeszcze rok jeden.
 Niech się teraz nie martwi — dodali, widząc ją tak wyczerpaną i przygnębioną, oni już sami sprawy przypilnują.
 Uspokojona nieco poszła jeszcze dwa razy do Clyde'a, którego zapewniła, że wróci jak najspieszniej, gdy tylko ojciec będzie zdrowszy. Jedzie tylko po to, żeby zobaczyć, co się w domu dzieje.
 Clyde, pozostawiony samemu sobie, mógł tylko wczuwać się w swoje i cudze cierpienia, rozmyślając, czynić porównania. Miał dokola siebie piekło, nad którym Dante

możliwy niezawodnie napisać: Lasciate ogni speranza. Było to miejsce udręki, powolne konanie sił psychicznych, jawna przemoc i poniżenie człowieczeństwa. Odważni czy tchórzliwi, zuchwalcy czy zdeterminowani (znajdowali się tu i tacy) mogli tylko bezustannie, ciągle, bez przerw, Dzieki tej formie życia więziennego Clyde musiał brać udział moralny w ich życiu i musiał się z nimi spotykać. Było ich dwudziestu. Dwadzieścia różnych charakterów, temperamentów, narodowości, a każdy z tych ludzi podobnie jak Clyde cierpiał za swe namietności, żądze, złe instynkty lub fatalny błąd okoliczności. Każdy był zbrodniarzem, pozabawionym wolności, by móc rozmyślać o swym czynie i czekać... Na co?
 Dobrze wiedzieli na co... Clyde również.
 Ciągłe wybuchy wściekłości, tuśte, plugawe koncepty, brudne anegdoty, rozpustne śmiechy. A w późnych godzinach nocy — westchnienia i jęki. Jak gdyby po szalonym dniu umysł i ciało instynktownie pożądało wytchnienia, snu choć na kilka godzin.
 Bez względu na pogodę każdego dnia wyprowadzano więźniów na dziedzińiec, gdzie mogli przechadzać się biegać lub gimnastykować się, a zawsze pod czujnym okiem dozorców z obawy przed buntem.
 Na drugi dzień Clyde również tam się znalazł. Z początku nie chciał brać udziału w ćwiczeniach, którymi wszyscy chętnie się zajmowali.

(C. d. n.)